

Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 4 (1287) 27 stycznia 2019 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: barbaralanghammer@gmail.com

III NIEDZIELA ZWYKŁA

**Słowa Twe, Panie,
są duchem i życiem (Ps 19)**

Wielu już starało się ułożyć opowiadanie o zdarzeniach, które się dokonały pośród nas, tak jak nam je przekazali ci, którzy od początku byli naocznymi świadkami i sługami słowa. Postanowiłem więc i ja zbadać dokładnie wszystko od pierwszych chwil i opisać ci po kolei, dostojny Teofilu, abyś się mógł przekonać o całkowitej pewności nauk, których ci udzieleno. W owym czasie: Powrócił Jezus mocą Ducha do Galilei, a wieść o Nim rozeszła się po całej okolicy. On zaś nauczał w ich synagogach, wysławiany przez wszystkich. Przyszedł również do Nazaretu, gdzie się wychował. W dzień szabatu udał się swoim zwyczajem do synagogi i powstał, aby czytać. Podano Mu księgę proroka Izajasza. Rozwinąwszy księgę, znalazł miejsce, gdzie było napisane: "Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski Pana". Zwinąwszy księgę, oddał słudze i usiadł; a oczy wszystkich w synagodze były w Niego utkwione. Począł więc mówić do nich: "Dziś spełniły się te słowa Pisma, które słyszeliście" (Łk 1, 1-4; 4, 14-21)

Słowa zawarte w tej perykopie ewangelicznej, święty Łukasz kieruje do Teofila jako list. Spróbujmy raz jeszcze dokładnie wczytać się w te słowa, jakby były kierowane tylko do nas.

Łukasz napisał do Ciebie - siostrze, bracie - ten list. Słowa w tym liście mają moc Ducha.

Łukasz opowiada, że Jezus w mocy Ducha wraca do Nazaretu po czterdziestu dniach spędzonych na pustyni. Przebywał tam, aby się modlić i pościć.

Życie w mocy Ducha jest owocem modlitwy i postu. Ich brak osłabia nasze życie duchowe. Należy codziennie znajdować przestrzeń pustyni na modlitwę, aby prosić z wiarą o moc Ducha.

Zastanówmy się, czy stać nas na dobrowolnie podejmowany post?

Jezus przed podjęciem działalności, idzie w miejsce pustynne i czterdzieści dni modli się i pości, aby Duch Święty Go prowadził, by dobrze wypełnił swoją misję, do której został posłany.

W Nazarecie w szabat udał się do synagogi.

Wpatrujemy się w nauczającego Jezusa, który z wielką mocą przemawia do zgromadzonych słuchaczy. Nie boi się głosić niewygodnej dla licznych słuchaczy prawdy, ponieważ żyje i naucza z głębokim przekonaniem, że Duch Pański spoczywa na Nim. Staje w prawdzie przed każdym.

Jak my odczytujemy te słowa?

Czy możemy stanąć przed samym sobą w prawdzie?

Czy możemy powiedzieć, że nasza wiara i pełnione powołanie dają nam wewnętrzną pewność, iż należymy do Boga i że to nam naprawdę wystarcza?

Jaka jest nasza największa niepewność i czy lękam się czegoś. Może liczymy bardziej na własne siły?

Prośmy z wiarą o Ducha mocy, by przenikał nas całych i uwolnił od lęków i niemocy.

Jezus Eucharystyczny wciąż czeka na każdego z nas. Wejdźmy choć na chwilę na krótką rozmowę z najlepszym Przyjacielem. Nie zapominajmy, że każdy kolejny dzień jest kolejną szansą na czynienie dobra, na działanie z Jezusem i Jego Duchem, aby Królestwo Boże się przybliżało. Czas biegnie. Szybko biegnie.

Wasz brat Franciszek

„Mistyka życia rodzinnego czyli s. Sancja w Ustroniu”

Już po raz drugi w minioną sobotę w ramach cyklu spotkań „Podróż życia” konferencję wygłosiła s. Sancja Gach ze Zgromadzenia Córek Matki Bożej Bolesnej (Serafitki). Tytuł artykułu został zaczerpnięty z tematu przewodniego sobotniej konferencji. Za pierwszym razem s. Sancja mówiła o tym jak wychować dzieci w wierze, jak wpoić dzieciom pragnienie dobra i wartości chrześcijańskie. Mistyka życia rodzinnego to nic innego jak pośród codziennych obowiązków i prac w rodzinie, każdego dnia chwytać Pana Boga. Definicja mistyki mówi, że jest to droga duchowa człowieka do osiągnięcia, poprzez wiarę, bezpośredniego spotkania z Bogiem już w życiu doczesnym. Jak wygląda mistyka życia rodzinnego? Na to pytanie chciałbym odpowiedzieć poprzez przykład rodziny i życia innej Sancji tym razem błogosławionej - Sancji Janiny Szymkowiak również serafitki urodzonej w 1910 r i zmarłej 1942 r.

Życie rodzinne jest wprowadzeniem do życia społecznego.

Rodzina w, której wychowywała się bł. Sancja była pierwszym miejscem, gdzie rozpoczął się proces wychowania do dobra – wartości pochodzących z Ewangelii. Tą naukę czerpała patrząc i biorąc przykład z rodziców. Bł. Sancja była najmłodsza z rodzeństwa i miała jeszcze czterech starszych braci. Utrzymanie rodziny spoczywało na barkach ojca a w większości za wychowanie i wykształcenie odpowiedzialna była matka. Rodzina często uczęszczała na Msze św. oraz nabożeństwa. Już jako 6-latka bł. Sancja często zostawała na dłuższej modlitwie przed Najświętszym Sakramentem. Urzeka mnie fakt, że w piątki, ojciec bł. Sancji przewodniczył modlitwie do Serca Pana Jezusa. Czy bł. Sancja patrząc na wiarę swoich rodziców i praktykując codziennie modlitwę rodzinną mogła wątpić, że to słuszna droga? W domu obecna mama, która dbała o rozwój duchowy dzieci ale także uczyła służby, ojciec, który razem z dziećmi i żoną modli się oraz jest gorącym patriotą. Przykład takiego domu pozostawia niezatarty ślad w sercu i umyśle dziecka – dziecko wie: to już słuszna droga!

Chciałbym przytoczyć fragment z książki A. Sorkowicz, który bardzo dobrze oddaje rzeczywistość w jakiej funkcjonowała rodzina bł. Sancji:

„Na kształt rodziny polskiej w znacznej mierze wpłynęło doświadczenie długotrwałej niewoli i związany z tym model rodziny-twierdzy, bastionu ochraniającego przed obcymi wpływami, miejscem schronienia i bezpieczeństwa. Warto zwrócić uwagę na istotną nienaturalność cechującą kondycję rodziny polskiej. Stanowiła ją niemal nieustanna sytuacja walki. Paradygmat obrony wartości narodowych i nastawienie na zachowanie wartości konstytutywnych dla tożsamości kultury izolowały ją od innych, ważnych dla życia rodzinnego wymiarów. Skutkiem takiego stanu rzeczy było przytłumienie elementów wolności i twórczości w rodzinie. Zamiast dialogu wymagano cnoty dyscypliny i karność”.

Obecnie nie widać w większości rodzin już takiej dyscypliny oraz braku wolności. Wręcz przeciwnie, dzieci mają dużą swobodę, wolność i możliwości rozwoju, ponieważ wydawać by się mogło, że nie ma już niebezpieczeństwa, ale można dostrzec tendencje, że coraz więcej rodzin na nowo staje się twierdzą i bastionem przeciwko wrogim ideologiom, które różnymi drogami chcą zagrozić instytucji rodziny rozumianej w sposób chrześcijański. Na nowo matki stają się opiekunkami i strażniczkami domowego ogniska, a ojcowie odpowiedzialni za utrzymanie rodziny na nowo stają się wzorem cnót dla swoich dzieci.

Można powiedzieć, że matka bł. Sancji była gospodynią domową, ponieważ została w domu z dziećmi, aby opiekować się i uczyć. Przede wszystkim wychowywać do dobra i dla Boga. Kilka słów nt. roli matki w niedalekiej przeszłości:

„Potrzeba podejmowania walki o niepodległość wpłynęła na specyficzną pozycję kobiety – żony i matki – w rodzinie i społeczeństwie. W odróżnieniu od rodzin innych krajów, w polskiej rodzinie kobieta zajmowała wysoką pozycję. Cieszyła się wielkim autorytetem jako organizatorka życia rodzinnego, nierzadko zastępująca nieobcego (walczącego) ojca. Nakazem chwili (niemal przez dwa wieki!) było podejmowanie przez kobietę ról przynależnych innym członkom rodziny. W tej sytuacji nie może dziwić fakt stosunkowo szybkiego uzyskania przez Polki pełnych praw wyborczych – zaraz po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, w 1918 r.”

Proszę zauważyć, jak wysoką rolę odgrywała kobieta jeszcze nie tak dawno. Jak szanowana była gospodyni domowa. Żołnierz jak szedł na wojnę klękał przed swoją żoną – mamy tego dowód np. na obrazach. A dzisiaj kobiety, które decydują się na zostanie w domu z dziećmi kosztem swojej kariery są wyśmiewane, namawiane na zmianę decyzji itp.

Czy kobieta może mieć w życiu ważniejsze i cenniejsze zadanie niż urodzenie i wychowanie dzieci? Czy kariera zawodowa może być ważniejsza niż zostanie z dziećmi?

Dzisiaj matki, które poświęcają się wychowaniu dzieci potrzebują ogromnego wsparcia ze strony swoich mężów, aby przeciwstawić się propagandzie, która dociera ze wszystkich stron. Mężowie dajcie swoim żonom wsparcie duchowe, rozmowę, szacunek, uznanie jej osobowości, danie szansy na odpoczynek, zaproszenie do restauracji, wyznanie, że ją kochacie. Bez tego wszystkiego czuje się bezbronna. Żona i matka, która woli wspinać się po szczeblach kariery i poświęcać całe dnie pracy zawodowej zamiast poświęcić się wychowaniu i trosce nad dziećmi najprawdopodobniej uległa światowej modzie i trendowi, który mówi że bycie gospodynią domową nie jest w modzie. Tylko to jest myślenie światowe, Biblia mówi co innego. Odsyłam np. do Księgi Przysłów rozdziału 31.

Oby nasze rodziny były szkołami wiary i szlacheckich wartości, aby czerpały przykład z Ewangelii a nie z telewizji czy Internetu. Rodziny nie na wzór seriali lecz rodziny na wzór Świętej Rodziny.

Michał Łuniew

Abyśmy stanowili jedno

Od 18 do 25 stycznia chrześcijanie różnych wyznań na całym świecie od ponad stu lat spotykają się na ekumenicznych nabożeństwach, modlitwach, konferencjach i koncertach, a w Ustroniu coroczne nabożeństwo w ramach Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan odbyło się w niedzielę, 20 stycznia w kościele rzymskokatolickim pw. św. Klemensa pod hasłem: „Dąż do sprawiedliwości”.

Uroczystość celebrował proboszcz tej parafii ks. Wiesław Bajger, który na wstępie podkreślił: „Chcemy wspólnie prosić Boga o łaskę dla naszego miasta i naszych wspólnot, aby ta praca na rzecz ekumenizmu wydała piękne owoce”.

Przybyło sporo wiernych wraz z burmistrzem Przemysławem Korczem i przewodniczącym Rady Miasta Marcinem Janikiem. Obecna była także burmistrz Cieszyna Gabriela Staszkiwicz.

Tradycyjnie podczas nabożeństw w Kościołach różnych wyznań ma miejsce gościnna wymiana księży, toteż w tym roku kazanie wygłosił ks. radca Piotr Wory, proboszcz parafii ewangelickiej.

Oto fragmenty:

Tylko wtedy, gdy weźmiemy sobie do serca modlitwę Jezusa: „Abyśmy stanowili jedno” możemy świadczyć o żywej jedności w różnorodności. Dzięki jedności w Chrystusie, będziemy mogli zwalczyć niesprawiedliwość i odpowiedzieć na potrzeby wielu ofiar. Jako lud przymierza ustanowiony w Jezusie, wiemy, że radość uczestniczenia w niebiańskiej uczcie będzie dana tylko tym, którzy pragną sprawiedliwości oraz są dla niej prześladowani. Żałujemy za wyrządzaną niesprawiedliwość tworzącą podziały, a jako chrześcijanie wierzymy również w moc Chrystusowego przebaczenia i uzdrowienia. „Niech prawo rozlewa się jak woda, a sprawiedliwość jak nie wysychający potok”, czytamy w księdze proroka Amosa. Rzeczywiście chrześcijanie potrafią czasami mocno angażować się w modlitwę, praktyki religijne, ale nie dość dbają o ubogich i tych, którzy znajdują się na marginesie społeczeństwa. Czasem, choć w Kościele modlimy się za bliźnich, to źle traktujemy innych ludzi i nadmiernie eksploatujemy środowisko naturalne. Mamy też świadomość, że gorliwe praktykowanie wiary, czasem wiąże się z prześladowaniem inaczej wierzących, a nawet ze stosowaniem wobec nich przemocy. My i ten świat najbardziej potrzebujemy Bożego pokoju i uwolnienia od grzechu.

Tymczasem, w Ewangelii Łukasza Jezus przypomina nam, że zewnętrznym znakiem prawdziwej czci Boga jest sprawiedliwe postępowanie. (...) Powołaniem chrześcijan jest uczciwość i odpowiedzialność wobec bliźnich, by móc wzrastać w braterstwie. Jeśli tak będziemy postępować wówczas Święty Duch Boży będzie z nami. Pan jest dobry dla każdego. Miłość Boża przekracza wszystkie granice etniczne, kulturowe, rasowe i religijne. Bóg włącza każdego człowieka w swój plan zbawienia. (...)

Pośród nasilającego się etniczno-religijnego fanatyzmu i rosnącego obecnie na świecie ducha nietolerancji chrześcijanie mają służyć innym, jednocząc się i świadcząc o wszechogarniającej miłości Bożej, głosząc za psalmistą: „Pan jest miłosierny i łaskawy dla wszystkich”.

(...) Ale niestety, wielu ludziom brakuje potrzebnych do życia dóbr. Ludzka chciwość prowadzi do korupcji i niesprawiedliwości, ubóstwa i głodu. Zamiast troszczyć się o innych i dzielić z nimi nasze dobra, ulegamy sile gromadzenia pieniędzy, a przecież Jezus nauczał, że nie powinniśmy zabiegać wyłącznie o rzeczy materialne, a raczej troszczyć się o Królestwo Boże i jego wartości, ufając że Ojciec niebiański zaspokoi nasze potrzeby. Rozważane dzisiaj słowo Boże nawiązuje do wielu trudnych sytuacji, z jakimi zmierza się współczesny świat. Chciwość, przemoc, wykluczenie, wyzysk, skażenie środowiska naturalnego czy głód nie są to wyłącznie problemy lokalne, ale wyzwania przed którymi stają wszyscy chrześcijanie. Jesteśmy świadomi, że wiele z tych grzechów dotyka także nasze kościoły i wspólnoty, osłabiając moc naszego świadectwa wobec świata. Módlmy się o jedność kościoła. Uznajmy, że źródłem wszelkiej jedności jest Trójca Święta, a Jezus obiecuje dać światło życia tym, którzy go naśladują. Tak wiele niesprawiedliwości na tym świecie, ale nie traćmy nadziei i podejmijmy działania na rzecz sprawiedliwości. Pan jest światłem i twierdzą warowną w naszym życiu. Nie lękajmy się. Amen”

Nabożeństwo ubogaciły wspólnym śpiewem chóry wyznaniowe katolicki i ewangelicki, pod kierunkiem Alicji Adamczyk i Pawła Branca.

Po nabożeństwie nowy przewodniczący Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Ekumenicznego, Łukasz Sittek dokonał prezentacji Wyższobramskiego Chóru Kameralnego z Cieszyna pod dyrekcją Piotra Sikory, który zaprezentował się w ambitnym a zarazem urokliwym repertuarze kolędowym, przybliżając nam piękne pieśni popularne w różnych krajach. Czternastoosobowy zespół młodych śpiewaków działa od kilkunastu lat przy Kościele Jezusowym w Cieszynie, a w swoim bogatym repertuarze ma wiele pieśni religijnych, ale również utwory patriotyczne, ludowe oraz muzykę popularną.

Uroczystości upamiętniające Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan organizowane są w naszym mieście od 2009 r., co odnotowała również Gazeta Ustrońska, lecz nie jest to przecież jedyna forma współpracy naszych Kościołów. Już w latach osiemdziesiątych urządzano połączone wieczory kolęd, a prężnie działające pod kierunkiem Marcina Janika Chrześcijańskie Stowarzyszenie Ekumeniczne także wykazało się wieloma cennymi inicjatywami dążąc do wypełnienia przesłania Jezusa: „Ojciec spraw, aby wszyscy stanowili jedno”.

Lidia Szkaradnik

Ps. Artykuł został napisany do Gazety Ustrońskiej, lecz otrzymaliśmy zgodę Autorki, aby go wydrukować.

„Nie żyjemy, aby umierać; ale umieramy, aby żyć wiecznie” (Michael Buchberger).



**PANI MAŁGOSI OLIWCE
Z RODZINĄ
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
PO ŚMIERCI**

MĘŻA EMILA

Składa Stowarzyszenie „Czytelnia Katolicka”

Dobra myśl na nowy rok

„Jeżeli kochasz, czas zawsze odnajdziesz, nie mając nawet ani jednej chwili”.

Ks. Jan Twardowski



**PANI MAŁGOSI OLIWCE
Z RODZINĄ
NAJSZCZERSZE
WYRAZY WSPÓŁCZUCIA
ORAZ WSPARCIA I OTUCHY W TRUDNYCH CHWILACH
PO ŚMIERCI**

MĘŻA, OJCA I DZIADKA EMILA

Redakcja „Po górach, dolinach...”

„Jeśli popatrzysz na kres życia nie jak na karę, lecz jako na prawo natury, i wygnasz z serca strach przed śmiercią, odtąd żaden lęk nie ośmieli się zakraść do niego”.

Seneka Młodszy

DYŻURY SPOWIEDNIKÓW W TYM TYGODNIU

Dzień tygodnia **9. 00 - 10. 30**

poniedziałek	ks. M. Puchałka
wtorek	ks. T. Serwotka
środa	Franciszkanie
czwartek	ks M. Kulik
piątek	Św. Klemens

Dzień tygodnia **15. 00 - 16. 30**

poniedziałek	Św. Klemens
wtorek	Dominikanie
środa	Salezjanie
czwartek	Franciszkanie
piątek	Św. Klemens

Z życia parafii



• Zakończyły się tegoroczne odwiedziny duszpasterskie, czyli KOLEDA.

W niedzielę, tydzień temu, o godz. 16⁰⁰ w ramach trwającego Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan, miało miejsce nabożeństwo ekumeniczne. Relacja na str. 3.

• W czwartek, 24 stycznia o godz. 6 odszedł do Pana nasz długoletni kościelny, Pan Emil Oliwka. Jego pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 28 stycznia o godz. 11⁰⁰. Otoczmy Zmarłego naszymi modlitwami, aby Dobry Bóg przyjął Go do grona zbawionych.



**WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
I SŁOWA WSPARCIA
W TYCH TRUDNYCH CHWILACH**

**PANI MAŁGORZACIE
PO ŚMIERCI**

MĘŻA, PANA KOŚCIELNEGO

ŚP. EMILA OLIWKI

Składa Liturgiczna Służba Ołtarza

„Umiera się nie po to, by przestać żyć, lecz po to, by żyć inaczej” (Paulo Coleho).

JUBILACI TYGODNIA

Józef Kierat
Maria Witucka
Józef Martynek

Stanisław Fijałkowski
Przemysław Zacny
Janina Konopka
Marek Grzesiok
Izabela Fijałkowska
Maria Brzóska
Mieczysław Bąk
Agata Kapicka
Roman Pałaszyński
Aleksandra Szczurek



Maria Graczyk
Maria Duda
Leszek Kubień

**Zacnym Jubilatam życzymy pomyślności,
zdrowia, wielu łask Bożych za wstawiennictwem
Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.**

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski, Michał Luniew, ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 660 455 640 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.parafiaustron.pl> **E-mail Redakcji:** barbaralanghammer@gmail.com